

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 16 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba (przewodniczący)

SSN Piotr Hofmański

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Anna Janczak

w sprawie [...], **J. B.**, [...]

oskarżonych z art. 212 § 1 i 2 k.k., art. 216 § 1 i 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 16 lipca 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 29 października 2013 r., sygn. akt IV Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 8 kwietnia 2013 r., sygn. akt VII K [...],

1) oddala kasację,

2) zasądza od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonych kwotę 960 zł (dziewięćset sześćdziesiąt) w częściach na nich przypadających, tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie kasacyjne,

3) obciąża oskarżyciela prywatnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 8 kwietnia 2013 r. (sygn. akt VII K [...]) umorzono, z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości, postępowanie o czyny z art. 212 § 1 i 2 k.k. oraz z art. 216 § 1 i 2 k.k. popełnione na szkodę R. H., wobec następujących osób: [...], J. B., [...].

Od powyższego wyroku apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucając przedmiotowemu orzeczeniu:

I. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 115 § 2 k.k., przez jego błędną wykładnię polegającą na:

1) uznaniu za okoliczność wpływającą na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu:

- licznych - wedle ustaleń sądu I instancji, przypadków „niewłaściwego zachowywania się oskarżyciela prywatnego w stosunku do podwładnych”, która to okoliczność, zdaniem apelującego mogłaby być rozpatrywana jedynie w kategoriach ewentualnego przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistniałego skutku, a to zaś nie mieści się w zamkniętym katalogu okoliczności decydujących o stopniu społecznej szkodliwości czynu,
- uprzedniego pojawienia się w prasie [...] niepochlebnych komentarzy na temat pokrzywdzonego, podczas gdy okoliczności te, zdaniem apelującego nie mogły być brane za podstawę oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, a jedynie wpływałyby na wymiar kary,

2) pominięciu w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, kryterium „sposobu popełnienia czynu” przez oskarżonych,

II. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegający na:

- 1) przypisaniu niewłaściwej rangi, uwzględnionym przez sąd I instancji, elementom oceny karygodności przypisanego oskarżonym czynu,
- 2) przyjęciu w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia szeregu ustaleń, z którymi apelujący nie zgadza się i przedstawia rozbudowaną argumentację kwestionującą poczynione ustalenia.

III. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku,

tj. art. 7 k.p.k., poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie ewaluacji wyjaśnień oskarżonych oraz części świadków i przyjęcie, że oskarżyciel był często trudny i bezwzględny w kontaktach oraz często niesprawiedliwie oceniał działania współpracowników, podczas, gdy apelujący odnosząc się do powyższego, przedstawił argumenty przeciw tej tezie.

Apelację wniósł także obrońca oskarżonych, zarzucając w niej wyrokowi Sądu Rejonowemu w P.:

1. naruszenie prawa materialnego, tj:
 - a) art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności wobec przyjęcia za bezprawne opinii wyrażonych w Liście Otwartym z dnia 1 grudnia 2009 r. sygnowanym przez oskarżonych, co stanowiło, zdaniem apelującego zbyt daleką ingerencję w sferę poszanowania wolności ekspresji wyrażonej w tym przepisie,
 - b) art. 213 § 2 k.k. przez jego niezastosowanie w sytuacji gdy w trakcie procesu zostało wykazane, że podnoszone, przez oskarżonych w Liście Otwartym z dnia 1 grudnia 2009 r. zarzuty kierowane pod adresem oskarżyciela prywatnego były prawdziwe, służyły obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz dotyczyły osoby pełniącej funkcję publiczną.
2. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku tj.;
 - a) art. 369 k.p.k. przez przeprowadzenie dowodu z przesłuchania oskarżyciela prywatnego w charakterze świadka (pokrzywdzonego) po przesłuchaniu świadków obrony, przez co, zdaniem apelującego, nie dochowano zgodności z dyrektywą wynikającą z art. 369 k.p.k., a nie zaistniały żadne okoliczności, które by usprawiedliwiały tego rodzaju postępowanie,
 - b) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu w postaci powołania biegłego specjalisty, na okoliczność wpływu zachowania oskarżyciela prywatnego na pogorszenie się stanu zdrowia oskarżonych - D. W. i A. Ł. – W.,
 - c) art. 170 § 1 i 5 k.p.k. przez błędne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy w przedmiocie przesłuchania w charakterze świadka M. K.,
3. błąd w ustaleniach faktycznych wynikający z przyjęcia przez sąd, że List Otwarty z dnia 1 grudnia 2009 r., przesłany i opublikowany w prasie przez oskarżonych, zawierał treści zniesławiające wobec oskarżyciela prywatnego R. H.,

które poniżyły go w opinii publicznej i narażyły na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu nauczyciela i pełnienia funkcji dyrektora szkoły, czego następstwem, zdaniem apelującego, było niewłaściwe zastosowanie przepisu prawa materialnego tj. art. 212 § 1 i 2 k.k., bowiem zarzuty podniesione w owym liście nie miały bezprawnego charakteru.

Następnie, na skutek wniesionych apelacji, Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 29 października 2013 r. (sygn. akt IV Ka [...]) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonych uniewinnił od zarzucanego im czynu.

Od tego prawomocnego wyroku kasację wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucając przedmiotowemu orzeczeniu rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, które zdaniem skarżącego miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

- I. art. 212 § 1 i 2 k.k. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że czyn oskarżonych nie stanowił czynu zabronionego wyczerpującego znamiona określone w tym przepisie, w sytuacji gdy List Otwarty zawierał treści zniesławiające, nieprawdziwe, które poniżyły R. H. w opinii publicznej i narażyły go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu nauczyciela i pełnionej w momencie publikacji Listu Otwartego funkcji dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr [...] w B.;
- II. art. 213 § 1 i 2 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że czyn oskarżonych nie stanowi przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k., w sytuacji gdy:
 - zarzut zniesławiający ma być obiektywnie prawdziwy, w swej istocie zgodny z rzeczywistością i nie wystarczy przekonanie sprawców o prawdziwości zarzutu, ani przekonanie sądu odwoławczego, że dla wykazania prawdziwości postawionych zarzutów zniesławiających wystarczy ich przykładowe wyliczenie, bo „niemal całość ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd rejonowy dowodzi, jeśli nie wprost prawdziwości twierdzeń oskarżonych, to przynajmniej tego, że formułując swoją wypowiedź dysponowali oni szeregiem przykładów zachowań odpowiadających w całości wymowie listu otwartego”;
- III. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. przez:
 - dokonanie dowolnej oceny dowodów przez Sąd II instancji i przyjęcie, że „niemal całość ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy dowodzi, jeśli nie wprost prawdziwości twierdzeń oskarżonych, to przynajmniej tego, że formułując swoją wypowiedź dysponowali oni szeregiem przykładów zachowań

odpowiadających w całości wymowie listu otwartego”, co w konsekwencji prowadzić miałyby do wniosku o prawdziwości treści zniesławiających zawartych w Liście Otwartym, a zdaniem skarżącego w rzeczywistości Sąd nie ustalił pozytywnie zaistnienia wszelkich zdarzeń opisywanych przez oskarżonych w przedmiotowym Liście,

- nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do wszystkich zarzutów zniesławiających zawartych w Liście Otwartym i brak wyjaśnienia dlaczego zarzuty dotyczące „kwestionowania praw nauczycieli”, „brak miejsca na partnerską rozmowę”, „etyka dla oskarżyciela to puste słowo”, Sąd uznał za prawdziwe, co zdaniem skarżącego uniemożliwia poddanie tak skonstruowanego orzeczenia merytorycznej kontroli,
- dowolne i zdaniem skarżącego w żaden sposób nie uzasadnione przyjęcie, że oskarżeni „dysponowali wyjątkowo mocnymi argumentami przemawiającymi za forsowaną przez siebie tezą” w zakresie zarzutu o „wyborze z klucza partyjnego”,
- całkowicie dowolne uznanie, że oskarżeni wykazali prawdziwość wszystkich postawionych w liście zarzutów, w tym również, że prawdziwe są zarzuty: „poddawania nauczycieli praktykom niedopuszczalnym”, „że ich poglądy są lekceważone”, „że oskarżyciel nie respektuje kompetencji Rady Pedagogicznej”, „niszczy dorobek wychowawczy i dydaktyczny szkoły”, „dezintegruje grono pedagogiczne”, „stosował niedopuszczalne praktyki w stosunku do nauczycielek, z których dwie trafiły do szpitala”, „maskował swoją działalność poprzez dbałość oto, by trudno było o świadków jego poczynañ”, podczas gdy zdaniem skarżącego, co najmniej co do części zarzutów zawartych w Liście nie ma żadnych dowodów potwierdzających na potwierdzenie ich prawdziwości;

IV. rażące naruszenie art. 30 i 47 Konstytucji w zw. z art. 54 Konstytucji, w zw. z art. 212 k.k. i art. 213 k.k. przez nieuwzględnienie konstytucyjnych praw do ochrony godności osobistej, czci i dobrego imienia oskarżyciela wyrażonych treścią art. 212 k.k. i przyjęcie, że zniesławiający zarzut o rzekomym wyborze oskarżyciela na dyrektora ZSP nr [...] w B. z klucza partyjnego „pozostaje pod ochroną pozaustawowego kontratypu dozwolonej krytyki wywodzonego z zagwarantowanego w art. 54 Konstytucji RP prawa do swobodnego wyrażania poglądów”, w sytuacji gdy zdaniem skarżącego z niekwestionowanych przez Sąd II instancji okoliczności (ustalonych uprzednio przez Sąd I instancji) wynika, że:

- oskarżeni nie dysponowali żadnymi racjonalnymi przesłankami do wygłoszenia przedmiotowej treści znieślawiającej,
- treści te nie są prawdziwe,
- część oskarżonych, w tym oskarżona J. B. (członek komisji konkursowej), w swoich wyjaśnieniach złożonych przed Sądem przyznała, że konkurs na dyrektora ZSP nr [...] w B., w którym wziął udział oskarżyciel prywatny, nie był polityczny; podobnie zeznała w sprawie świadek W., która wedle oświadczenia skarżącego miała być negatywnie nastawiona do oskarżyciela, co dodatkowo potwierdzać miałyby prawdziwość powyższych ocen,
- przebieg konkursu i jego wynik nigdy, przez nikogo nie był kwestionowany,
- oskarżyciel odznacza się bardzo dużymi osiągnięciami w pracy z młodzieżą szkolną, dużym dorobkiem nauczycielskim, gruntownym przygotowaniem i kwalifikacjami do zarządzania placówką oświatową, odznaczony został przez Ministra Edukacji Narodowej Medalem Komisji Edukacji Narodowej,
- przynależność oskarżyciela do partii politycznej, przy konstytucyjnie zagwarantowanej swobodzie przynależności do różnych organizacji, nie może być samoistnym argumentem do uznania, że krytyka takiej osoby pozostaje pod ochroną,
- przyznanie prymatu prawu do swobodnego wyrażania poglądów nad prawem do ochrony czci i godności wymaga szczegółowej analizy, w każdym konkretnym stanie faktycznym, czego zabrakło zdaniem skarżącego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, zatem zachowanie oskarżonych w żaden sposób nie stanowi, zdaniem skarżącego kontratypu dozwolonej krytyki, stanowiącego podstawę wyroku uniewinniającego.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Podniesione w kasacji zarzuty natury procesowej (rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k.) okazały się bezzasadne. Ich sformułowanie oraz uzasadnienie wskazuje, że nie zgadza się on z oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego, która stanowiła podstawę wydania wyroku reformatoryjnego. Gdy chodzi o standard przeprowadzonej kontroli odwoławczej należy przypomnieć, że wyznaczony dyspozycją art. 433 § 2 k.p.k.

oraz art. 457 § 3 k.p.k. wymaga by sąd ad quem rozważył wszelkie zarzuty zawarte w zwyczajnym środku odwoławczym. Ponadto sąd zobowiązany jest do tego, by analiza tychże zarzutów była rzetelna, a tok argumentacji prezentowany w uzasadnieniu spójny i logiczny (por. m.in. wyrok SN z dnia 18 października 2007 r., sygn. II KK 212/07, R-OSNKW z 2007 r., poz. 2251, wyrok SN z dnia 28 maja 2008 r., II KK 332/07, LEX nr 435359). W niniejszej sprawie postępowanie odwoławcze, z uwagi na specyfikę zarzucanego czynu prowadzone było w dwóch aspektach. Pierwszym, dotyczącym poprawności zgromadzenia materiału dowodowego i jego rozważenia w oparciu o dyrektywę płynącą z art. 7 k.p.k. Drugim związanym z oceną dowodów, ale w optyce kryterium materialnoprawnego prawdy i fałszu (art. 212 i 213 k.k.). Sąd odwoławczy bardzo obszernie (na s. 11-20 uzasadnienia) odnosił się do poszczególnych ustaleń faktów poczynionych przez Sąd I instancji, nie doszukując się w nich naruszenia art. 7 k.p.k., podkreślając staranność tego sądu w procesie gromadzenia materiału dowodowego i ewaluacji wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych. Dopełnił tym samym standardu kontroli apelacyjnej mając na uwadze podniesione przez oskarżyciela prywatnego w zwyczajnym środku zaskarżenia zarzuty. W swojej argumentacji nie pominął żadnego z nich.

Natomiast odnosząc się do konkretnych podnoszonych w kasacji uchybień, stwierdzić należy, co następuje. Zarzut dokonania dowolnej oceny dowodów i w konsekwencji przyjęcie, że „niemal całość ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy dowodzi, jeśli nie wprost prawdziwości twierdzeń oskarżonych, to przynajmniej tego, że formułując swoją wypowiedź dysponowali oni szeregiem przykładów zachowań odpowiadających w całości wymowie listu otwartego” nie jest zasadny, a postępowanie Sądu nie stanowi naruszenia art. 7 k.p.k., jak zdaje się wskazywać skarżący kasacyjnie. Uważana lektura uzasadnienia wyroku Sądu II instancji wskazuje, że zdanie to zostało na potrzeby sformułowania zarzutu kasacyjnego wyjęte z kontekstu. Jego pierwsza część (s. 29 uzasadnienia) wyraźnie akcentuje, że przedstawione na poprzedzających 3 stronach rozważania, mają charakter jedynie przykładowego wyliczenia (podkr. – SN), co powyższemu zdaniu nadaje zupełnie inny wydźwięk. Stanowi ono bowiem jedynie kolejny argument dla przyjętej przez Sąd tezy, że twierdzenia zawarte w Liście Otwartym były oparte na szeregu przykładach zachowań uzasadniających przedstawione w nim opinie. Podobny zabieg czyni skarżący wskazując na rzekome dowolne i w

żaden sposób nieuzasadnione przyjęcie, że oskarżeni „dysponowali wyjątkowo mocnymi argumentami przemawiającymi za forsowaną przez siebie tezę” w zakresie zarzutu o „wyborze z klucza partyjnego”. Twierdzenie to jest wszakże (s. 29-30) poprzedzone kilkoma akapitami szczegółowego opisu zdarzeń oraz przebiegu procedury konkursowej na stanowisko dyrektora szkoły. Sąd nie przesądza (a wręcz się od tego dystansuje), że wybór oskarżyciela prywatnego na stanowisko oparty był wyłącznie na kryteriach pozamerytorycznych, ale przedstawiony opis ma służyć, podobnie jak wskazane wcześniej wywody, jako argument usprawiedliwiający, takie a nie inne postrzeganie charakteru konkursu przez sygnatariuszy Listu. Innymi słowy Sąd wskazuje, że mogli oni w taki sposób oceniać jego rezultat. Natomiast Sąd odwoławczy przyjął odmienne niż Sąd I instancji kryterium odmowy uznania wypowiedzi oskarżonych, jako znajdującej odzwierciedlenie w faktach. Podobnie inaczej ocenił metodę ustalenia, czy wypowiedź krytyczna jest rzetelna i znajduje odzwierciedlenie w faktach. Wobec tego zarzuty skarżącego, że sąd dowolnie uznał prawdziwość wszystkich postawionych w liście zarzutów są o tyle chybione, że oba sądy wyraźnie zaakcentowały, iż List Otwarty należy oceniać jako całość (każdy postawiony w nim zarzut odnosić do poprzedzającego i następującego po nim).

Zdaniem Sądu odwoławczego zgromadzony materiał dowodowy zawiera dostateczną ilość relacji i przykładów, by móc uznać opinie wyrażone przez oskarżonych, jako mające oparcie w całokształcie relacji z dyrektorem szkoły. W tym kontekście (zarzutu rażącego naruszenia art. 7 k.p.k.) przypomnieć należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia skierowanym przeciwko orzeczeniu wydanemu przez sąd odwoławczy na skutek rozpoznania środka odwoławczego. Celem postępowania kasacyjnego jest bowiem wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Postępowanie kasacyjne nie jest z pewnością postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary. O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić dopiero wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste

błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów) (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2014 r. IV KK 31/14 LEX nr 1441277). Zdaniem Sądu Najwyższego, w niniejszej sprawie, wbrew odmiennemu stanowisku autora kasacji, Sąd pierwszej instancji w zarysowanej wyżej perspektywie dokonał właściwej i zgodnej z naczelnymi zasadami postępowania karnego oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów, zaś tę analizę Sąd odwoławczy w pełni zaakceptował, jako logiczną, zgodną z zasadą prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy poddał bowiem drobiazgowej analizie wyjaśnienia oskarżonych, oraz zeznania wszystkich świadków, w tym oskarżyciela prywatnego. Wskazał też, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę i czynił na ich podstawie ustalenia faktyczne, a które odrzucił, jako nieprzekonujące - i z jakich powodów tak postąpił. Natomiast powody wydania wyroku reformatoryjnego nie zasadzały się na dokonaniu odmiennych (własnych) ustaleń faktycznych przez Sąd odwoławczy, ale przyjęciu innej wykładni prawa materialnego, która rzutowała na prawne implikacje ustalonych faktów.

Gdy zaś chodzi o zarzut braku odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do wszystkich zarzutów zniesławiających zawartych w Liście Otwartym, uznać go należy za chybiony o tyle, że Sąd miał obowiązek odnieść się do zarzutów apelacji, a ta nie kwestionowała wymienionych w kasacji konkretnych punktów Listu Otwartego.

Trafnie natomiast podniesiono w kasacji, że Sąd Okręgowy, z naruszeniem przepisów prawa materialnego, przyjął za podstawę uniewinnienia oskarżonych „pozaustawowy kontratyp dozwolonej krytyki” wyprowadzony bezpośrednio z treści art. 54 Konstytucji RP. Kontratyp ten miał obejmować w szczególności formułowany przez oskarżonych zarzutu o politycznym charakterze wyboru pokrzywdzonego na stanowisko dyrektora szkoły. Sąd nie sprecyzował bliżej granic tak rozumianego „pozaustawowego kontratypu dozwolonej krytyki”. Wskazał jedynie, że zachowanie oskarżonych granic tych nieprzekroczyło, jakkolwiek nie udało się udowodnić, że postawiony przez nich zarzut jest prawdziwy.

Argumentując swoje stanowisko Sąd uznał, że wykluczona jest odpowiedzialność karna wówczas, gdy zniesławienie stanowi realizację

konstytucyjnego prawa do swobodnego wyrażania poglądów (wolności słowa). Ponadto wskazał, że działalność pokrzywdzonego, jako funkcjonariusza publicznego mogła być przedmiotem krytyki, zaś sugestia, „jakoby wybór na stanowisko dyrektora i pełnienie tej funkcji uzasadnione było <<upodobaniami politycznymi>>”, miała za celu przywrócenie prawidłowych warunków pracy w szkole.

Takie bezpośrednie odwoływanie się do Konstytucji RP, jako podstawy prawnej kontratypu uchylającego przestępność czynu zabronionego pod groźbą kary w ustawie, nie jest dopuszczalne.

Z istoty trójpodziału władzy wyrażonej w art. 10 ust. 1 Konstytucji RP oraz specyficznego charakteru norm konstytucyjnych odnoszących się do praw i wolności podmiotowych, wynika, że to ustawodawca w pierwszej kolejności umocowany jest do rozstrzygania ewentualnych kolizji, jakie w praktyce życia społecznego mogą występować przy realizacji poszczególnych wartości konstytucyjnych. Dokonuje tego w drodze stanowienia ustaw. W odniesieniu do konstytucyjnej wolności słowa i prawa wyrażania swoich poglądów, rozstrzygnięcie takie zawiera art. 213 § 2 Kodeksu karnego, w którym przyjęto, że warunkiem braku przestępności publicznego stawiania zniesławiających zarzutów osobie pełniącej funkcję publiczną jest prawdziwość tych zarzutów. Chodzi przy tym o ocenę obiektywną, a nie wyłącznie subiektywne przekonania sprawcy zniesławienia.

Wyraźne uregulowanie przez ustawodawcę granic dozwolonej krytyki w Kodeksie karnym (które nastąpiło zresztą w wykonaniu dotyczącego tej kwestii wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 maja 2008 r., SK 43/05,) wyklucza możliwość samodzielnego poszerzania tych granic przez sąd w drodze bezpośredniego odwoływania się do treści Konstytucji. W takim przypadku, bowiem sąd, z naruszeniem art. 10 ust. 2 Konstytucji RP wkraczałby w kompetencję władzy ustawodawczej. natomiast przy rozstrzyganiu konkretnej sprawy sąd dochodzi do wniosku, że granice te, z naruszeniem norm konstytucyjnych, zostały wyznaczone przez ustawodawcę zbyt wąsko, to wówczas powinien zwrócić się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności danej regulacji ustawowej z Konstytucją RP.

Z niekwestionowanych w sprawie ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji oraz zaakceptowanych przez Sąd Odwoławczy wynika, że

twierdzenie o politycznych motywach wyboru oskarżyciela prywatnego na stanowisko dyrektora szkoły zostało uznane za nieprawdziwe, z uwagi na to, że oskarżeni nie byli w stanie przeprowadzić dowodu prawdy. W takim jednak przypadku (braku prawdziwości zarzutu stawianego osobie pełniącej funkcje publiczną) zachowanie oskarżonych nie mogło spełniać znamion kontratypu dozwolonej krytyki określonego w art. 213 § 2 k.k., i to bez względu na cel, jaki przyświecał formułowanej przez nich krytyce.

Nie oznacza to wszakże, że błędnie przywołana przez Sąd Okręgowy podstawa prawna wydanego wyroku automatycznie skutkuje błędną treścią samego rozstrzygnięcia uniewinniającego. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu Odwoławczego pozwala bowiem stwierdzić, że w istocie w odniesieniu do zarzutu „politycznego” wyboru na stanowisko dyrektora szkoły i sprawowania tego stanowiska spełnione zostały przesłanki do przyjęcia po stronie oskarżonych działania w usprawiedliwiony błędzie do znamion kontratypu dozwolonej krytyki z art. 213 § 2 k.k., w szczególności znamienia prawdziwości zarzutu. Zdaniem Sądu Odwoławczego oskarżeni „dysponowali wyjątkowo mocnymi argumentami przemawiającymi za forsowaną przez siebie tezą” o obsadzeniu oskarżyciela prywatnego na stanowisku dyrektora szkoły z klucza partyjnego Sąd wskazał ponadto szereg okoliczności, które miały uzasadniać powyższe przekonanie oskarżonych, przyjmując jednocześnie, że w tej sytuacji publiczne wyrażenie owego przekonania pozostawało pod ochroną konstytucyjnego prawa do swobodnego wyrażania poglądów. Jest to równoznaczne z przyjęciem, że przekonanie oskarżonych co do prawdziwości stawianego zarzutu było w danych okolicznościach faktycznych, usprawiedliwione.

Mimo takiej oceny, sąd błędnie uznał, że dla uniewinnienia oskarżonych konieczne jest odwołanie się do pozaustawowego kontratypu dozwolonej krytyki, podczas gdy ustalony stan faktyczny spełniał przesłanki instytucji usprawiedliwionego błędu co do znamion kontratypu określonej w art. 29 Kodeksu karnego, której zastosowanie również prowadzi do stwierdzenia braku przestępności czynu i wyroku uniewinniającego.

Ostatecznie, więc należy uznać, że jakkolwiek podniesiony w kasacji zarzut dotyczący naruszenia prawa materialnego okazała się zasadny, to owo naruszenie nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia, jakim było uniewinnienie oskarżonych od zarzutu popełnienia przestępstwa zniesławienia. Błąd sądu

polegał na wskazaniu nieprawidłowej podstawy tego uniewinnienia, w sytuacji gdy z zgodnie z dokonanyymi w sprawie ustaleniami faktycznymi, uniewinnienie to było uzasadnione działaniem oskarżonych w usprawiedliwionym błędzie co do prawdziwości stawianych zarzutów, a więc błędzie co do znamion kontratypu, którego konsekwencją, zgodnie z art. 29 k.k., jest brak przestępności czynu.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak w sentencji.

aw